

Znikają porodówki

12 listopada 2019

Od 2018 r. zamknięto w Polsce ponad 20 oddziałów położniczych. Powodem jest deficyt położników i anestezjologów.



Jak donosi portal „Rynek Zdrowia”, z raportu ManPower Group wynika, że należą oni do grupy 10 specjalistów najczęściej poszukiwanych przez szpitale. Obecnie niemal co czwarta placówka chce zatrudnić pediatrę, co piąta anestezjologa, a co dziesiąta ginekologa. Dodatkowo anestezjolodzy i ginekolodzy należą do grupy lekarzy najchętniej opuszczających Polskę. Z najnowszych danych Naczelnej Izby Lekarskiej wynika, że od momentu wejścia naszego kraju do UE za granicę wyjechało niemal tysiąc przedstawicieli pierwszej specjalizacji i ok. 500 drugiej.

Prof. Krzysztof Czajkowski, konsultant krajowy w dziedzinie ginekologii i położnictwa, sugeruje, że rozwiązaniem byłoby połączenie oddziałów tam, gdzie działa więcej placówek i są one położone blisko siebie. Nie da się jednak ukryć, że kilkadziesiąt kilometrów odległości od oddziału położniczego to narażanie życia i zdrowia rodzących kobiet.

Zdjęcie: [TryJimmy](#) (CC0)

Źródło: NowyObywatel.pl